

# Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-lam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a a mianowicie w sobotę. — Drukem i nakładem Władysława Wesółowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcję odpow. Władysław Wesółowski, Nowe.

Nr. 20.

Nowe, niedziela 17 maja 1925 r.

Rok II.

## Wspomnienie.

Kapral Szczepan Roskocha, góral zabity, pierwszy w 20-tym pułku austriackiej piechoty, zawadajaka, fantasta i pijak, zły był dziś jak nigdy. Bo i jakże: całą manierkę rumu miał, caluteńką! na wilję chował i kto-si mu ją ukradł! No! i niemialo nim ciskać od złości.

Wszystko mu dolegało, wszystko go gniewało! i to, że dzień był długi, i że ciepło było, choć to grudzień przecie, że wykapać się nie mógł choć wodę pięknej Pijawy miał tuż za wałem, w którym cały bataljon gnieździł się jak jaskółki.

Więc weszyl na lewo i prawo, ludzi zaczepiał, potraçał, po ziemiankach laził i na nieporządki wymyślał, ciągle oczami lypiąc, czy gdzie swej „feldflasz” nie ujrzy, ale już wieczór nadchodził, a on na ślad zbrodniarza nie wpadł. Dobry musiał być złodziej, kiedy go Roskocha wykryć nie mógł.

Zajrzał jeszcze do ziemianki, w której sam sypiał. Został tam liczne towarzystwo wolnych od służby kamratów. Siedzieli na niskich przyczach i kobylicach, wśród kłębow fajczanego dymu, palili rozpustnie dwie świeczki i rżnęli w karty.

Roskocha wszedł, zginając nisko wysoki, lniiany łeb, stanął za plecami grających i patrzył.

— Cóż tam, panie kapral? — zagadnął jeden.

— Nic.

— Świecy nie macie, panie kapral?

— Mam.

— Użycie, bo nam już gaśnie.

Dał im świecę, którą miał schowaną za jakąś deską obicia, wziął w kącik na słomie leżącą harmonję i stojąc szeroko rozkraczony, zaczął przygrywać cichutko: piosenki, oberki, mazurki i walce. I marsze, polki, sztajerki... — Kiwał się w takt, uderzając prawą stopą w ubitą ziemię.

A karciarze opuścili powoli ręce, przestali grać, słuchali i patrzyli w mrugające świece. Ale bo też bestja grał, grał!

Raptem Roskocha urwał w pół nuty, że z harmonji jakiś skowyt się dobył.

— A manierkę kto mi ukradł? — rzucił nagle i świdrował oczyma każdego po kolei, aż dojrzał, że jeden z chłopców ma dziwnie wypukłą pierś. Już wiedział. Podeszedł bliżej i stuknął go delikatnie w oną wypukłość.

— Te! — oddasz?

— E he-e, panie kapral — załypał oczyma chłopak, jak kura gdy wodę pije — he-e, my wam tylko tak, ze spasów chcieli schować...

— Ja ci dam spasy. Twoje szczęście, że to wilja. — Wziął podaną manierkę, pogroził nią winowajcy, schował do kieszeni. — Ja ci dam w samą wilję kraść!

Nareszcie miał ją. Cała złość, jaka go od rana trzęsła minęła nagle i bezpowrotnie. Zapomniał nawet o swej urażonej kaprałskiej godności. Odsadził czapkę z czoła, siadł wygodnie na pace z konserw i rozciągnął harmonję na całą długość, że wciągnęła powietrze przez wszystkie rejestry, sapiąc jak zgonyony lub zmartwiony chłop. Przebiegł palcami po klawiszach, zachybotał głową nad wzdymającą się harmonją i zagrał:

„Góralski regiment nad Pijawą stoi

Do Taljana pisze, że się go nie boi...!”

Chwila naprężenia minęła. Chłopcy zaczęli podśpiewywać, przytupując nogami i krzycząc coraz głośniej. Rozgrzewali się coraz więcej, a piosenki sypały się i goniły jedna za drugą. Śpiewali coraz mocniej, zaczerwieniali się twarze, żyły na czołach nabrzmiewały, wymachywali rękami, rozkładając je szeroko, w momentach gdzie melodia rozciągała się tęskliwie i zawadajacko i dygotali w takt podrywających tonów harmonji.

Urwali nagle, bo Roskocha, mistrz nad mistrze, góral zabity zawadajaka, fantasta i pijak, przewiesił harmonję na pasie, że mu się przez brzuch i piersi przegięła, jak jakaś olbrzymia żółto-zielona pierścienica, wyciągnął płaską manierkę z kieszeni, wstał, rozkraczył się szeroko i wygłosił toast:

— Narodzie! austriackie wojsko! górale zatracone! Dzisiaj święta wilja. Pije wasze zdrowie i moje. Daj Boże!

Wypił dobrą połowę, że mu aż oczy zbiały i puścił flaszę w koło. Bo Roskocha gest szeroki miał i lubiał kompanję. Gdy wypróżnili, znalazł się jeden i drugi posiadacz rumu i zaczęło się nabożne pijaństwo.

Zaczęły im przed oczyma latać czerwone platy, dwoić się i troić płomienie dwóch mizernych świec, jakieś melodie myśli i słowa,

## Plan szczepienia ochronnego przeciwko ospie w roku 1925

Miejscowość i lokal szczepienia	Gminy stawiające do szczepienia	Szczepienie		Ogłędziny		U w a g i
		dzień	godz.	dzień	godz.	
II. Okręg, lekarz powiatowy p. Dr. Hillar - Swiecie						
Nowe, (hotel Borkowskiego)	Nowe (miasto), Kończyce, Morgi, Nowe obszar, Rychława, Twardagóra, Zabudownia, Zawada, Mieliwo, Osiny	20. 5.	8-mej	27. 5.	8-mej	do pierwszego i powtórnego szczepienia
W. Komórsk oberża	W. Komórsk, gb. i ketn. wieś, M. Komórsk, Skurzejewo. Mątawy, Nowy Tryl, Piaski, Zdroje, Pastwisko, Tryl	20. 5.	12-tej	27. 5.	12-tej	„
Warlubie oberża	Warlubie obsz. i gmina, Płochocin Płochocinek, Bąkowo, Piętmorgi	20. 5.	15-tej	27. 5.	15-tej	„

Powyższy plan szczepienia podają do publicznej wiadomości. Rodzice dzieci, podlegających pierwszemu wzgl. powtórnemu szczepieniu, również przełożeni tychże winni się postarać o to, by dzieci w dniu szczepienia lub dnia poprzedniego byli należycie wymyte lub kapane. Szczególnie muszą być ręce starannie wyczyszczone. Poza tem należy dzieci zaopatrzyć w czystą bieliznę. Dnia następnego po szczepieniu mogą małe dzieci być kapane jak zwykle.

PP. obywateli ziemskich, rządców i wszystkich, którzy dysponują furmankami uprasza się o odwiezienie kobiet z małymi dziećmi do miejsca szczepienia, by małe dzieci ochronić przed zagraniem i spożyciem, ponieważ w tym stanie zmiękczona skóra jest dla chorób zakaźnych więcej dostępna. Jeśli po szczepieniu miejsce szczepione silnie boli, należy je potrzeć wazeliną lub maścią cynkową lub też czystym olejem oliwkowym wzgl. okryć gazą natartą wymienionymi maściami. Również należy się strzec przed uszkodzeniem lub drapaniem, by ospa nie została zdarta i nie utworzyły się wrzody.

PP. Burmistrzów, Sołtysów i Przełożonych obsz. dw. wzywam niniejszem podać powyższe obwieszczenie natychmiast do publicznej wiadomości i również pp. nauczycielom, którzy przy szczepieniu dzieci szkolnych powinni być obecni.

PP. Burmistrze, sołtysi i przełoż. obsz. dw. miejscowości w których znajdują się w powyższym planie podane lokale, winni je zarezerwować za porozumieniem się z właścicielem tychże. Zarazem zwracam uwagę władzom miejscowym, ażeby się z planem dokładnie zaznajomiły, biorąc na siebie całą odpowiedzialność za to, by rodzice lub opiekunowie na wyznaczony dzień i godzinę punktualnie dzieci do szczepienia stawili, starając się o to, by do odwiezienia niewiast z małymi dziećmi do lokalu szczepienia odpowiednia ilość furmanek była dostarczona. Za należyte i dostateczne ogłoszenie planu czynię miejscowe władze odpowiedzialniemi.

PP. Wójtowie i sołtysi, nauczyciele i przełożeni obszarów dworskich muszą być dniu szczepienia obecni, aby w potrzebie udzielić lekarzowi należycie informacji.

Wykroczenia będą dochodził w drodze dyscyplinarnej.

Swiecie, dnia 2 maja 1925.

Starosta.

Do wiadomości i zastosowania się.

burmistrz.

przebiegające z mózgu w mózg, z oczów w oczy i z uszu w uszy.

Gwar był taki, że podstępowane sklepienie mógł rozsądzić a chłopców coraz to przybywało z sąsiednich ziemianek i tuneli.

Noc już zaszła zupełnie i księżyc wyszedł wysoko. Z włoskiej strony ani jeden strzał nie padł. Szanowali wilję.

Roskocha, panujący niepodzielnie nad gromadą, wciągnął olbrzymią łapę i nakazał ciszę:

— Chłopcy, pójdziem na wał. Przylegniecie tylo, by głowy nie ukazować. Reszta ja wam powiem na czas. — Wyszedł pierwszy, a za nim gęsiego gromada. Począł się spinać na wał i usiadł na szczycie, nie chowając się zupełnie.

— Ligajcie, chłopcy! Nieder! — skomenderował po niemiecku na całe gardło. Ludzie legli cicho, a z włoskiej strony dochodził głos mandoliny i gitary.

A Szczepan Roskocha, kapral w austriackim 20-tym pułku piechoty, muzyk, fantasta, zawadajaka i pijak—grał: piosenki, oberki, mazurki i walce. I polki i marsze, sztajerki — aż wreszcie zbójnickiego:

„W murowanej piwnicy

Tańcowali zbójnicy.

Kazali se pięknie grać

I na nóżki pozierać“...

Z włoskiej strony odezwały się brawa. Klaskania szły wzdłuż linii tak gromkie, że myślały kto: maszynki grają.

Zerwało się kilku ludzi, wyskoczyli na wał i zaczęli tańczyć „drobionego“.

Jakiś piskliwy dyszkant zawiódł:

„Tańcowałbych, kiedyś mógł

Kiebych nie miał krzywych nóg

Ale krzywe nóżki mom,

Co uskotoce się gmom hu-ha-hej!

Zuów runęły brawa z włoskiej strony.

Roskocha ustał. Brudną łapą otarł pot z czoła, podniósł wielki łep w górę, spojrzął w olbrzymią, ze starego złota tarczę księżycą, westchnął tak głośno, jakby harmonję rozciągnął i zagrał tak rzewnie, jakby to inny człowiek grał:

„Lulajże, Jeziuniu, lulajże lulaj...“

A jego ludzie leżące na wale z oczyma wbitymi w błyszczące, niby płynne srebro, fale Pijawy, śpiewali cichutko na nim.

Płynął śpiew po falach, kładł się na brzegi zrytych poiskami wałów nadrzecznych, a pijany Roskocha grał i płakał, jak bachor.

Jerzy Kossovski.

## O śpiewie.

Śpiew, jako harmonijna całość dwóch najpiękniejszych płodów ducha ludzkiego: poezji i muzyki, należy do czynników silnie działających na umysł i serce człowieka. Śpiew posiada ze wszystkich sztuk pięknych sam jeden tę właściwość, że najdokładniej uwydatnił umie wszystkie nieomal uczucia człowieka: radości czy smutku, tęsknoty czy weselości, boleści czy zadowolenia, zdolen jest słuchacza tak samo do łez poruszyć, jak podnieść do najwyższego stopnia radości. — To też przystęp jego do duszy ludzkiej jest łatwy; — rzadko bowiem zdarza się człowiek z uczuciem tak oziębłym lub surowym, żeby na potężne wrażenia śpiewu pięknego miał być nieczułym i obojętnym. Przy dobrych chęciach da się tyle zrobić, żeby pieśń narodowa ożywiła zabawy nasze i krzepiła ducha polskiego. Towarzystwa kółek śpiewackich powinni obejmować członków ze wszystkich stanów społeczeństwa bez względu na wiek,

# BAL TIC

Oryg. szwedzkie centryfugi  
do mleka

zapewniają duże dochody w gospodarstwie mlecznym.

Wszędzie do nabycia.

Generalna reprezentacja:

Związkowa Centrala Maszyn Tow. Akc., Poznań, ul. Wjazdowa 9.

stan lub wykształcenie pojedynczych osób, bo wszyscy będąc dziećmi jednego narodu, równo mamy obowiązki pracy.

D. F.

## Bacność!

### Towarzystwo śpiewu „Lutnia“

Próby na sali p. Borkowskiego.

Co wtorek od godziny 8-mej I i II Bas

Co piątek od godziny 8-mej I i II Tenor.

ZARZĄD.

## KOMUNIKAT

Inwalidom wojennym zwraca się uwagę na ogłoszone przez Dyрекję Kolei Państwowych w Gdańsku, przetargi na dzierżawę bufetu dworcowego w Chelmie i dzierżawę myta na mostach kolejowych na Wiśle w Grudziądzu i Fordonie.

Blizszych informacji udziela Wydział Prawny Dyrekcji Kolei Państwowych w Gdańsku. Warunki dzierżawy odnośnie do bufetu dworcowego w Chelmie są do nabycia w Urzędzie Ruchu w Toruniu, odnośnie do myta mostowego w Urzędzie Obrót Handlowego w Grudziądzu, Toruniu i Bydgoszczy.

## Dot. wścieklizny.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.  
Generalna Dyrekcja Służby Zdrowia.  
Nr. Z. Z. 1147/25. Warszawa, dnia 17. 3. 1925  
W sprawie przeprowadzenia szczepień przeciw wściekliznie przez lekarzy na prowincji.

Do PP. Wojewodów w Łodzi, Warszawie, Toruniu, Poznaniu, Białymstoku, Kielcach, Lublinie, Nowogrodku, Brześciu nad Bugiem, Łucku

Z dniem 15 marca 1925 będzie miał Oddział Pasteurowski Państwowego Zakładu Hygieny w Warszawie do dyspozycji szczepionkę przeciw wściekliznie którą będzie można wysyłać na prowincję, ażeby przeprowadzić na miejscu szczepienia ludzi, pokąsanych przez zwierzęta wściekłe.

Wskutek tego osoby, pokąsane na terenie tamtejszego Województwa, nie będą zmuszone wyjeżdżać na szczepienie do Warszawy, ale będą mogły być szczepione przez lekarzy na miejscu.

W Związku z powyższem Oddział Pasteurowski Państwowego Zakładu Hygieny w Warszawie będzie przeprowadzał szczepienia tylko ambulatoryjnie, to znaczy nie gwarantując pobytu w Warszawie osobom, zgłaszającym się do szczepień, gdyż przy Oddziale Pasteurowskim w Warszawie nie ma internatu, ani też żaden ze szpitali Warszawskich osób pokąsanych nie przyjmuje.

Niezależnie od sposobu przeprowadzenia szczepień osób pokąsanych, będą w dalszym ciągu funkcjonować Zakłady Pasteurowskie we Lwowie, Krakowie i Wilnie, które będą dokonywać szczepień sposobem dotychczas praktykowanym.

Szczepionkę, potrzebną do szczepień na prowincji, wraz z dokładnymi wskazówkami jej użycia, będzie można utrzymywać na zapotrzebowanie telegraficznie, wprost z Państwowego Zakładu Hygieny w Warszawie (adres telegraficzny: „Centropid“, Warszawa). Zakład ten będzie szczepionkę wysyłał za pobraniem pocztowym i to bezzwłocznie po otrzymaniu zapotrzebowania telegraficznego.

Lekarz, dokonywujący szczepień na prowincji, ma prawo pobierać za każde szczepienie opłatę w kwocie 3 zł. (trzy złote polskie). Do nieprzekraczania wysokości powyższej opłaty zobowiązuje się lekarz przy otrzymywaniu szczepionki, na co mu wyraźnie uwagę zwrócić należy.

Opłatą tą nie są objęte koszty szczepionki, które będą wynosić na 20 ampulek szczepionki 30 (trzydzieści) złp, tudzież koszty ewentualnie potrzebnych opatrunków.

Osoby, pokąsane przez zwierzęta wściekłe lub podejrzone o wściekliznę, należy wobec tego z dniem 1 kwietnia br. kierować do lekarza powiatowego, który przeprowadzi szczepienie sam, wzgl. skieruje chorego do innego lekarza.

Przypadki wodowstrętu u ludzi i ukąszeń przez zwierzęta wściekłe, lub podejrzone o wściekliznę podlegają jak dotychczas obowiązkowemu zgłoszeniu (§ 3 b. punkt 4 ust. w przedmiocie zwalczania chorób zakaźnych).

Otrzymawszy zawiadomienie o przypadku podejrza-

nego ukąszenia człowieka, lekarz powiatowy powinien porozumieć się z lekarzem weterynarii celem ustalenia wścieklizny u zwierzęcia jak i wydania wskazanych zarządzeń sanitarno-policyjnych (§ 11 p. 4 ust. w przedmiocie zwalczania chorób zakaźnych).

Za wściekłe zwierzęta należy uważać uznane za takie przez lekarza weterynarii, a za podejrzone o wściekliznę te wszystkie, które padły, zostały zabite lub zniknęły i nie zostały odnalezione przez 10—14 dni po ukąszeniu człowieka. W obu tych przypadkach wskazane jest stosowanie szczepień osobom pokąsanym.

Niebezpieczeństwo zakażenia się wścieklizną u osoby pokąsanej można wykluczyć jedynie wtedy, jeśli pies, który pokąsał, jest zdrowym po czterdziestodniowej obserwacji.

Przed ukończeniem obserwacji nie ma potrzeby rozpoczynać szczepień, wyjąwszy przypadki ukąszeń w twarz i głowę, wymagające rozpoczęcia szczepień niezwłocznie. Obserwacja powyższa nie może dłużej trwać nad 8—10 dni.

Szczepienia ochronne są wskazane nie tylko przy naruszeniach całości skóry wskutek ukąszenia, ale i w tych przypadkach gdy miało miejsce chociażby najlżejsze starcie naskórka, nawet przez ubranie, chyba, że można wykluczyć możliwość przeniknięcia zęba zwierzęcia między włókna materiału.

Zawalania śliną zwierzęcia lub lizanie przypadkowej sierzy tj. powstałej w ostatnich 24 godzinach ranki należy uważać za równoznaczne z ukąszeniem.

Obrażenia, nie połączające za sobą starcia naskórka jak lekkie stłuczenia i siniaki, nie są wskazaniem do szczepień.

Zadrapania pazurami (jednakże nie zadrażnienia zębem) o ile nie wzbudzają wątpliwości co do swego pochodzenia nie wymagają leczenia; w tym przypadku jednak należy zwrócić szczególną uwagę na trudności odróżnienia śladów ukąszeń i zadrapań u małych dzieci, u których nie można polegać na wywiadach.

Spożywanie mięsa i mleka zwierząt wściekłych jest niedozwolone, lecz nie wymaga leczenia.

W razie zachorowania człowieka na wściekliznę zbyteczne i bezcelowe jest przewożenie chorego do Zakładu Pasteurowskiego. Takiego chorego należy przewieźć do najbliższego szpitala.

Ludzie, chorzy na wściekliznę, jeśli ich nie drażnić, rzadko kąsają, należy więc tylko uniknąć zawalania się śliną chorego i mieć na uwadze, że może on kąsać.

W żadnym razie nie trzeba chorego na wściekliznę wiązać, lecz należy obchodzić się z nim łagodnie.

Lekarz powiatowy winien prowadzić ewidencję osób szczepionych przeciw wściekliznie i ich indywidualne karty, według ustalonego wzoru (który się dołącza), a w razie śmierci którejś z osób szczepionych sprawdzić przyczynę śmierci.

W roku po ukończeniu leczenia należy od gminy zamieszkania lecznego zażądać sprawozdania o stanie zdrowia tegoż.

Po upływie roku kalendarzowego ma lekarz powiatowy wysłać szczepionkę, wraz z wiadomościami o stanie zdrowia leczonych przesłać do Województwa, które znów webrany ze wszystkich powiatów materiał prześle Ministerstwu Spraw Wewnętrznych (Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia). Materiał ten postuży do oceny celowości nowej organizacji szczepień na prowincji.

Województwo poleci Ranom Starostom, by odpisy powyższego okólnika rozesłali zarządom szpitali, Kasom Chorych, poradniom i przychodniom i wszystkim lekarzom, zamieszkałym w powiecie, tudzież zarządom gmin, którym należy zwrócić uwagę na to, aby wysyłając pokąsanych na leczenie do lekarza powiatowego lub lekarzy wolno praktykujących, zaopatrzyli ich w odpowiednią gotówkę na opłacenie kosztów szczepionki i szczepienia.

Dołącza się potrzebna dla rozesłania lekarzom powiatowym liczbę wskazówek użycia szczepionki i wzorów kart indywidualnych.

Za Ministra:

—/— Wroczyński,

Generalny Dyrektor Służby Zdrowia.

Powyzsze podaje do publicznej wiadomości.

Nowe, dnia 4. 5. 25.

burmistrz.

UWAGA! UWAGA!

Na nadchodzące lato!

Wielka okazja dla czytelników

„Gazety Nowskiej“.

Każdy, który się chce ubrać wraz z rodziną, ładnie i tanio, niech napisze do firmy:

„Polska Oszczędność“ w Łodzi,

która wyśle wam o połowę taniej niż w waszych miejscowościach cały komplet towarów składający się

z 28 sztuk resztek, tylko za 33 zł

a mianowicie: 3 mtr. podwójnego towaru na ubranie męskie lub palto damskie w dobrym gatunku, 3 i pół mtr. batystu w najładniejszych deseniach na całą suknię damską, płótno białe na 1 koszulę męską lub damską na 1 stanik damski, na 1 fartuch damski, 2 letnie chustki na głowę w najładniejszych kwiatkach tureckich, 1 ręcznik serwetowy w desenie, 12 męskich i 6 damskich chusteczek batystowych do nosa. Wszystko to, wysyła się tylko za 33 zł, po otrzymaniu listownego zamówienia, (płaci się przy odbiorze towaru).

UWAGA: Ci zaś, którzy nadesią zaraz 3 zł. zadatku, nie płacą kosztów opakowania, ani opłaty pocztowej. Zapewniamy, że otrzymanym towarem każdy będzie zadowolony i pozostanie naszym klientem. Towar, który się nie podoba, przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze. Zamówienia adresować:

Firma

Polska Oszczędność

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 36.

## DYREKCJA GIMNAZJUM MIEJSKIEGO

podaje do wiadomości, że we wtorek dnia 19 maja 1925 r. od godziny 12 do 1 i pół odbędzie się w gimnazjum

### KONFERENCJA WYWIADOWCZA,

na którą zaprasza się rodziców i opiekunów dzieci, uczęszczających do szkoły.

Nowe, dnia 14 maja 1925 r.

BURMISTRZ.

Für die Beweise herzlicher Teilnahme bei der Beerdigung meines lieben Mannes sage ich allen, insbesondere Herrn Pfarrer Galow für die trostreichen Worte meinen tiefgefühltesten Dank.

Nowe, den 15. Mai 1925.

Frau Emma Müller.

Bacności!

Bacności!

Przybył

## „Lunapark“ wędrowny.

Od soboty dnia 16 b. m. dziennie otwarty.

Zabawny dla młodzieży i dla starych, można jeździć, lecieć i kołysać się w powietrzu.

### Panorama światowa!

Do widzenia najnowsze zdarzenia m. i. zbrojca Harman jak Denke ludożerca, nieszczęście kolejowe w Herne.

Achtung!

Achtung!

Eingetroffen

der wandernde

## Lunapark

ab Sonnabend, d. 16. 5. täglich geöffnet.

Amüsant für jung und alt, man fährt, fliegt und schaukelt durch die Luft.

### Weltpanorama!

Zu sehen die neusten Ereignisse unter anderen Massenmörder Harrmann sowie Denke der Menschenfresser, Eisenbahnglück in Herne.

W niedzielę dnia 17-go b. m. odbędzie się w Strzelnicy

### Koncert artystyczny

z następującym tańcem, na który uprzejmie zaprasza GOSPODARZ.

— Początek o godz. 3. —

Zu dem am Sonntag, den 17. Mai im Schützenhaus stattfindenden

### Künstlerkonzert

mit nachfolgendem Tanz ladet freundlichst ein

Der Wirt.

— Anfang 3 Uhr. —

Dobrze utrzymany, duży, kryty w ózek dziec. za 20 zł. do sprzedania. Gdzie? wskaże eksp. tut. gazety.